



EGZAMIN ÓSMOKLASISTY

Wszystkim zdającym życzymy powodzenia i wysokich wyników!

Belgio, witaj!

W dniach 16.05 - 20.05 laureaci konkursu o krajach niemiecko języcznych wyjechali na pięciodniową wycieczkę do Belgii. Zapraszamy do przeczytania reportażu Marcina Matyjaszczyka.

W poniedziałek, chwilę przed godziną 16:00, zebraliśmy się na parkingu - obok Orłenu w Lublinie. Czekamy na nauczycieli i spóźnialskich, by wyruszyć w podróż do Belgii, a dokładnie do Brukseli. Jest kilka minut po godz. 16:00 - wyruszamy w trasę. Czas płynie wolno. Co 3 godziny zatrzymujemy się na parkingach, przy stacjach, w celu rozprostowania nóg, zjedzenia posiłku, uzupełnienia zapasów, wyrzucenia śmieci i skorzystania z toalety. Po 19 godzinach dojeżdżamy do celu naszej podróży – Brukseli. Jest to nagroda za udział w konkursie z języka niemieckiego.

Zwiedzanie rozpoczynamy od wizyty pod wysokim, bo aż 102 metrowym Atomium, które robi nie tylko na mnie wielkie wrażenie. Robię pamiątkowe zdjęcia i wysyłam mms-em do rodziny. Inni też robią zdjęcia. Po kolejnej godzinie jazdy przez zakorkowaną Brukselę docieramy do hotelu. Meldujemy się w nim około godziny 14:00. Dzielę pokój z Dawidem – kolegą z klasy. Pokój jest bardzo ładny i czysty. Rozpakowuję się, chwilę odpoczywam, przebieram się w świeże ubrania i około godziny 16:30 wyruszam z całą grupą zwiedzać starą część miasta. Zwiedzając stare miasto, poznaję historię Brukseli. Kupuję też pamiątki oraz legendarną, belgijską czekoladę – pyszną, ale bardzo drogą. Bardzo mi się podoba ta część Brukseli. Wszyscy są zachwyceni. Po południu jest gorąco. Wysoka temperatura sprawia, że bardzo chce mi się pić. Wypijam większość wody przywiezionej z Polski. Upał doskwiera, a ja nigdzie nie widzę sklepu spożywczego, w którym mógłbym dokupić chociaż butelkę wody. Zbliża się czas kolacji, w trakcie której poznajemy pana posła Krzysztofa Hetmana oraz próbujemy zachodnich dań. Robimy też pamiątkowe zdjęcia i planujemy wracać do hotelu. W trakcie powrotnej drogi widzimy niemiłą sytuację – na Zuzię wpada złodziej, który próbuje wyrwać jej torbę z czekoladą, ale zahacza tylko ręką o tę torbę i ucieka. Oddychamy z ulgą – Zuzi nic się nie stało. Wracamy do hotelu. Jesteśmy zmęczeni po długiej podróży i dniu pełnym wrażeń. Szybko zasypiamy.

Następnego dnia budzimy się z lekko bolącymi gardłami – zauważamy, że nie wyłączyliśmy klimatyzacji w pokoju. W dodatku przypominam sobie, że nadal nie mam wody, poza małą butelką, którą dostałem po przybyciu do hotelu. Na szczęście Dawid pożycza mi jedną butelkę wody.

Po śniadaniu wybieramy się na wycieczkę do Brugii. Jadąc autokarem zauważam, że niektóre sygnalizacje świetlne zawierają nie tylko kolory, ale także symbole (być może to znaki dla daltonistów). Spostrzegam, że plus oznacza to samo co u nas kolor zielony, kropki to samo, co kolor pomarańczowy, a minus to samo, co czerwony. W Brugii jest inaczej niż w Brukseli. Jest tam prostszy i przy tym żywszy krajobraz, w porównaniu do korporacyjnej Brukseli, w której część ludzi zdaje się nie mieć radości z życia. Po dotarciu na miejsce wita nas kanał prowadzący do morza. Gdy dochodzimy do miasta, mamy przed oczami widok przypominający niemal ten z włoskiej Wenecji. Miasto, przez które przepływa kanał, jest przepiękne. Widzę Collegium Europejskie, przygotowujące ludzi do pracy w Parlamencie Europejskim. Wielkie wrażenie robi też najwyższy budynek na świecie – zbudowany z cegieł.



W Brugii jemy lunch, podczas którego udaje mi się zdobyć butelkę wody. Po lunchu płyniemy kanałem, przebiegającym przez miasto. Staram się zlokalizować jakikolwiek sklep, by uzupełnić zapasy wody. Sprawdzam w internecie - jest tam sklep Carrefour (czyli swoją drogą jedyny sklep, taki jak w Polsce, który widziałem w obu miastach). Niestety, nie kupuję tej wody, bo boję się, że nie zdążę wrócić na zbiórkę. Po powrocie do autobusu udajemy się do restauracji. Możemy tam przez 2 godziny jeść i pić, co chcemy i ile chcemy. Wszystkim się podoba. Kusi fontanna z czekolady. Niestety, ku mojemu rozczarowaniu, jedzenie jest zimne, toteż nie jem za wiele. Piję dużo wody. Nagle miło mnie zaskakują - dostajemy gorące dania, przygotowane specjalnie dla nas. Wszyscy mówią, że są pyszne, ale duże porcje! Ja jem stek. Wracamy do Brukseli. Po powrocie z Brugii proszę panią Magdę o możliwość pójścia do sklepu. Idziemy całą grupą. W końcu udaje mi się kupić dwie duże butelki wody. Wracamy. Po całym dniu wrażeń przygotowujemy się do snu, tym razem wyłączamy klimatyzację.

Kolejnego dnia, czyli w czwartek, mamy udać się do budynku Parlamentu Europejskiego. Pakujemy nasze rzeczy w walizki i zabieramy do autokaru, ponieważ nie wrócimy już do hotelu. Ze względu na ładną pogodę postanawiamy zobaczyć także Pałac Królewski i jego okolicę. W pałacu tym, co ciekawe, król nie mieszkał, a tylko pracował. Dowiadujemy się też, że po drugiej wojnie

światowej w Parku Królewskim pojawiły się papugi. W drodze do Parlamentu Europejskiego przy wielu budynkach zauważam wszechobecne flagi LGBT - obok flag państwowych. Po dotarciu do dzielnicy Europarlamentu oglądamy budynki miejsc, ważnych z perspektywy widzenia Polski, gdyż wśród nich jest chociażby siedziba Komisji Europejskiej. Gdy docieramy do Parlamentu Europejskiego, trwają tam obrady, toteż zostajemy wysłani na prelekcję o Unii Europejskiej. Po obradach pan poseł Krzysztof Hetman zaprasza nas do sali dla gości, gdzie opowiada nam o tym, do czego służą posłom różne przedmioty, np. guzik, mikrofon. Pokazuje miejsca, które zajmują europosłowie. Pan poseł jest bardzo sympatyczny – co mnie mile zaskakuje, innych chyba też, bo zazwyczaj w mediach politycy są przedstawiani negatywnie. Żegnamy się z nim, a następnie wyruszamy w drogę powrotną do Polski. Podróż bardzo się dłuży. Niektórzy w autokarze próbują zasnąć. Gdy przejeżdżamy przez Niemcy, zauważam elektrownię jądrową. Przejeżdżając przez Niemcy, spostrzegam, że co trzecia ciężarówka ma polską rejestrację. Po drodze zatrzymujemy się na parkingach. Kupuję niemiecką czekoladę i maskotkę dla brata. Inni uzupełniają zapasy wody i jedzenia. Jedziemy dalej.

W piątek około godziny 11:00 docieramy do Lublina. Koniec przygody. Do Ostrowa wracam z Dawidem i jego tatą. Rozpakowuję plecak – i tu niespodzianka – wyjmuję ... butelkę wody, którą kupiłem przed wyjazdem do Belgii! Brat pomaga mi rozpakować walizkę i bardzo cieszy się z prezentu, który mu przywiozłem. Myślę sobie: „Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”, choć chętnie pojechałbym tam kolejny raz. Oglądam zdjęcia w telefonie -hmm... to była bardzo ciekawa i emocjonująca wycieczka. Wracam do rzeczywistości - egzaminy za kilka dni!

Aha ... po południu odpoczywam, wybieram się na spotkanie dla bierzmowanych.

Marcin Matyjaszczyk, kl. VIII b



REPORTAŻ *Maraton egzaminacyjny*

Dziś, 24 maja 2022r. uczniowie klas ósmych w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim właśnie rozpoczynają pisać pierwszy ważny egzamin w ich życiu - egzamin ósmoklasisty. Wśród nich jestem ja. Wstaję, nie jestem jakoś szczególnie zestresowany. Pamiętam, żeby coś koniecznie zjeść. Idę do kuchni i robię sobie tosta z serem. Wpycham go w siebie, ale ja zawsze tak mam, że nie chce mi się jeść, gdy wstanę, a dosłownie za chwilę jestem głodny. Nie chcę być głodny podczas egzaminu, więc z trudem jem jeden kawałek. Trzeba się ubrać. Robię to szybko i sprawnie.

Chcę mieć jeszcze trochę czasu przed ustaloną godziną. Muszę jeszcze kupić dodatkowy długopis, żeby mieć pewność, bo ten, który mam, może mi się wypisać. Nadchodzi historyczna chwila. Jest 8:15. Wchodzę do szkoły. Moi koledzy czekają przed salą gimnastyczną. Tu o dziewiątej odbędzie się egzamin z języka polskiego.

- I jak? Jaką lekturę obstawiasz? - zapytał mnie kolega.

- Nie mam pojęcia, sam jestem ciekawy, co się trafi - odpowiedziałem.

Każdy biegnie nerwowo i spogląda co chwilę na telefon, czy przypadkiem nie ma jakiegoś przecieku.

Martyna, moja koleżanka, nerwowo rozpytuje każdego:

- Masz długopis? Zapomniałam wziąć z domu.

- Mam tylko jeden - odpowiada większość uczniów.

- Nie przejmuj się, na pewno przygotowane są zapasowe długopisy - mówi jej koleżanka Natalia.

Dwie klasy ósme ustawiły się w rzędzie, a Panie z komisji rozdają każdemu wylosowane numerki stolików oraz karteczki z peselami i naklejki. Modlę się w duchu, aby nie dostać ławki gdzieś z przodu. Jest to dla mnie stresujące. Przyszła na mnie kolej, wylosowałem stolik numer osiem. Szukam rzędu, w którym się on znajduje. Jest to stolik koło ściany, prawie na końcu sali. To dobre miejsce, ponieważ nie świeci mi słońce na stolik, wszystko widzę i nie czuję wzroku nauczycieli na sobie.

Sala gimnastyczna jest odpowiednio przygotowana. Na nowej, świeżo wyremontowanej podłodze ustawione są równiutko stoliki, a na każdej ze ścian wisi zegar. Będę kontrolował czas.

Gdy wszyscy usiedli, zapanowała cisza. Pani od matematyki podnosi mikrofon i wygłasza kilka słów powitalnych. Przedstawia komisję egzaminacyjną oraz wyznacza czas trwania egzaminu. Serce bije mi mocno....

Wreszcie otrzymujemy arkusze. W tym momencie stres we mnie lekko uderzył. Jednak nie jest tak źle i panuję nad sytuacją. Marzę, żeby był *Latarnik*. Arkusze zabezpieczają dziwne taśmy. Na szczęście Pani pomogła mi je otworzyć. Otwieram arkusz i moim oczom ukazuje się temat z *Zemsty* A. Fredry

Nie jest to moja wymarzona lektura, jednak mogło być gorzej. Wczoraj omawialiśmy ponownie tę lekturę w szkole i w domu obejrzałem dodatkowo parę ciekawostek. Zaczynam czytać treści zadań. Rozglądam się z pewnym niepokojem. Wygląda na to, że wszyscy dają z siebie sto procent. Nikt nie wychodzi przed zakończeniem egzaminu. Każdy siedzi i ze skupionym wzrokiem spogląda na kartkę. Ta część egzaminu poszła mi dobrze.



25 maja 2022r. To dzień, w którym piszemy matematykę. Te same procedury. Różnica jest taka, że zadania są inne. Dziś trzeba liczyć, główkować i analizować rysunki. Piszemy tylko 100 minut. Nie jest tak źle. Dla mnie większość zadań nie jest bardzo trudna.

Nowości pojawiają się 26 maja, na języku angielskim. Idę na drugie piętro, aby zobaczyć, w jakiej sali piszę dziś egzamin. Trafiam do sali praktycznie z samymi chłopakami. Dobrze byłoby, abym wylosował miejsce, które jest blisko głośników, aby dobrze słyszeć ścieżkę dźwiękową.

Obowiązują te same zasady, co wcześniej, jednak jest mniej nauczycieli w komisji. Ten egzamin jest też najkrótszy, gdyż trwa zaledwie 90 minut.

Pojawia się u mnie problem. Dzisiaj rano nic nie zjadłem. Kompletnie o tym zapomniałem i głód zaczął mi doskwierać już na początku. Staram się na tym nie skupiać. Nie chcę, aby to zaważyło na wyniku mojego egzaminu.

Na szczęście zadania są w miarę łatwe, nie pytają o jakieś trudne rzeczy.

Czuję się dobrze przygotowany. Nauka nie poszła w las. Teraz jeszcze tylko sprawdzę, czy przypadkiem nie zrobiłem jakiegoś błędu. Rozglądam się po klasie. Moi znajomi są uśmiechnięci. Widocznie dla nich ten egzamin był również łatwy. Jeszcze tylko parę minut i to wszystko mam za sobą, Osiem lat przygotowań. Myślę, że będzie dobrze.

- Wyznaczam dodatkowe 5 minut na przeniesienie odpowiedzi na kartę - powiedziała poważnym głosem przewodnicząca komisji egzaminacyjnej.

- Panie zaczęły chodzić po klasie i sprawdzać, czy odpowiedzi zostały poprawnie przeniesione.

- I jak, łatwe było? - pyta pani, podchodząc do mnie.

- Tak - krótko odpowiadam.

- Można już odłożyć pracę na brzeg stolika i opuścić salę - oznajmiła przewodnicząca komisji.

Wszyscy rzucili się do wyjścia. Na korytarzu każdy z nas jest podekscytowany. Wszyscy wymieniają się odpowiedziami. Kieruję się do wyjścia i wychodzę na dwór. W końcu maraton egzaminacyjny się skończył i mogę odetchnąć. Jeszcze tylko pierwszy lipca...

Marcin Daszczyk, klasa VIII b

JAK WIEŚĆ NIESIE...

Viva, Polonia!

Reprezentacja naszej szkoły wzięła udział w Uroczystym Koncercie Patriotycznym, który odbył się w Centrum Kultury z okazji 231. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Uczniowie, przygotowani przez panie: Beatę Bójko i Dorotę Kozłowską, zaprezentowali radosną pieśń "Witaj, majowa jutrzeńko", znaną także pod tytułem "Mazurek 3 Maja".

Vivat, Trzeci Maja!

Z lekkim opóźnieniem uczciliśmy w szkole 231. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Na przeszkodzie stawały wyjazdy na wycieczki, zawody, choroby młodych aktorów.

Na scenie pojawiły się historyczne postacie: Jego Wysokość król Stanisław August Poniatowski, biskup Ignacy Krasicki, Stanisław Staszic czy przeciwnik reform - Franciszek Ksawery Branicki.

Na zakończenie uczniowie klasy I, przy wsparciu starszych koleżanek, radośnie zaśpiewali pieśń "Witaj, majowa jutrzeńko".

Czas wycieczek

Maj i czerwiec to tradycyjnie najlepszy czas na szkolne wyjazdy. Po okresie pandemii wszyscy tęsknili za wycieczkami. Klasy: IV, V b, V a, VI, VII i III wybrały się w Góry Świętokrzyskie. Był to czas wielu wrażeń, radości i odkrywania piękna naszej ojczyzny. Czas spędzony w gronie przyjaciół - bezcenny :)

102 rocznica urodzin Patrona Szkoły

18 maja świętowaliśmy 102. rocznicę urodzin Świętego Jana Pawła II. Z tej okazji odbyło się rozstrzygnięcie konkursów poświęconych osobie Patrona Szkoły i rozdanie nagród.

Laureatami konkursu wiedzy, w którym rywalizowało 20 uczestników, zostali:

I miejsce - Oliwia Szczepańska (klasa VIII b),

II miejsce - Alicja Wolska (klasa VIII b),

III miejsce - Kacper Woźniak (klasa VII).

Uczniowie klas I-III mogli wziąć udział w konkursie plastycznym pod hasłem: "Jan Paweł II miał kiedyś tyle lat, co ja". Do konkursu zgłoszono 43 prace. Wszystkie były piękne, stworzone z wielką pasją, sercem i zaangażowaniem. W tej kategorii nagrody ex aequo otrzymali:

Michał Górny (klasa I),

Błażej Rogoziński (klasa II a),

Igor Błoński (klasa II b),

Aleksandra Janiak (klasa III).

Na zakończenie wspólnie odśpiewaliśmy ulubioną pieśń papieża - "Barkę".

SPOTKANIE NA OLIMPIE

23 maja klasy piąte utrwały swoją wiedzę o mitologii, wcielając się w postacie greckich bogów i bohaterów. Zadanie polegało na przygotowaniu sobie stroju, atrybutów kojarzących się z postacią oraz krótkiego wystąpienia - przedstawienia postaci i jej dokonań.

Spotkanie wyzwoliło wiele emocji i pozwoliło wykazać się kreatywnością - niektóre stroje były naprawdę imponujące!

NOC BIBLIOTEK

W tej ciekawej imprezie wzięli udział uczniowie z klasy IV. pobyt nocą w bibliotece dostarczył niesamowitych wrażeń z dreszczykiem emocji ,przy świetle świec...

WYRÓŻNIENIE W KONKURSIE RECYTATORSKIM

Powiatowe eliminacje 41. Małego Konkursu Recytatorskiego odbyły się 19 maja w Domu Kultury w Kocku.

Naszą szkołę pięknie reprezentowały: Zuzanna Wołowicz (kl. II a), Dominika Sawuła (kl.IV) , Łucja Puła (kl. VI) oraz Oliwia Szczepańska (kl. VIII b). Wszystkie występy były na bardzo wysokim poziomie, a Oliwia Szczepańska uzyskała wyróżnienie.

PIKNIK RODZINNY

Uczniowie z naszej szkoły wzięli udział w Pikniku Rodzinnym, który odbył się 29.05.2022 r. w parku miejskim.

Uczniowie kl. 4 zaprezentowali taniec do utworu " Seniorita". Eliza Zienkiewicz z klasy V b zaśpiewała dwie piosenki: "Z naszymi marzeniami" oraz "Ale jazz".

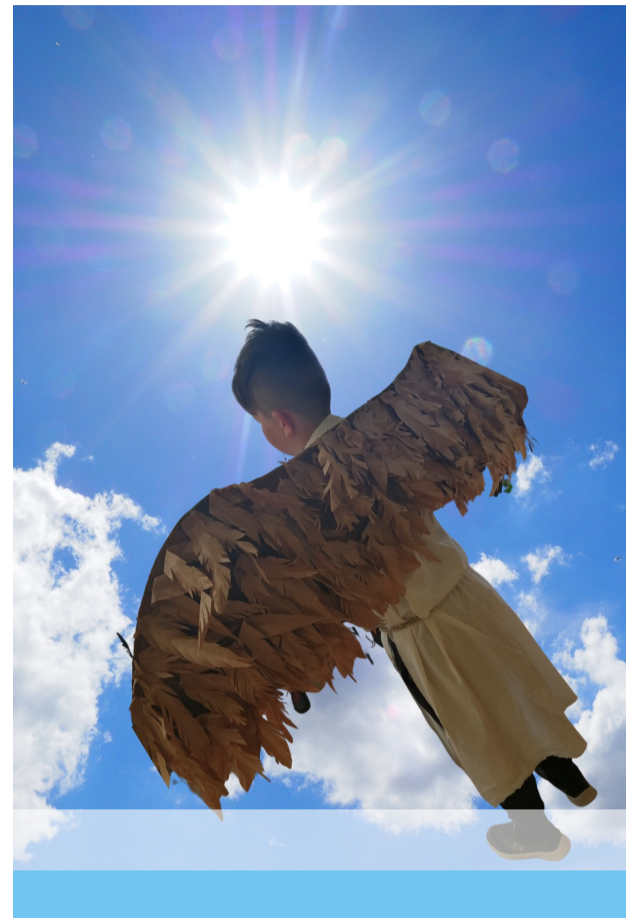
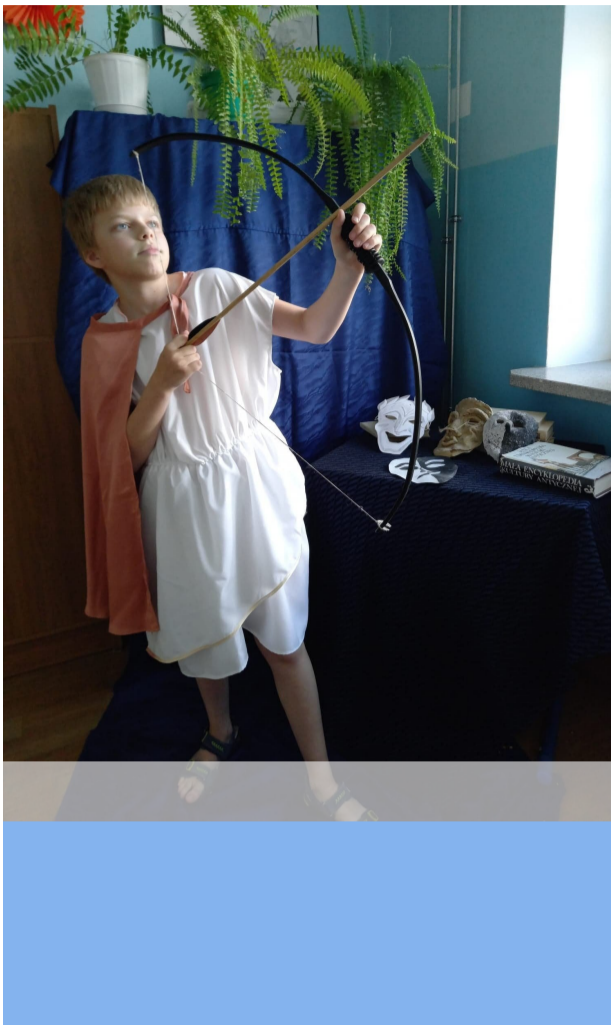




W OBIEKTYWIE :)



SPOTKANIE NA OLIMPIE :)



Nie dla
Kujonów

